Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 10 Kraków, piątek 13 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Kadłubowa ósemka

Blok wyborczy piasta z chadecją stał się faktem. Są wprawdzie „buntujące" się organizacje chadeckie, jak np. na Pomorzu, które wolą iść z rządem, to jednak nie zmienia zasadniczego faktu, mianowicie, że w części wznowione zostało coś nakształt ósemki z r. 1922.

Wtedy w skład ósemki wchodziły endecja, chadecja i chrześcijańsko-narodowa szlachta, podczas gdy piast dopiero na podstawie umowy lanckorońskiej z kwietnia 1923 wszedł z ósemką w spółkę dla utworzenia rządu, co też stało się w maju 1923 po obaleniu rządu gen. Sikorskiego. Dziś stosunki się zmieniły, dziś endecja jest — narazie dotychczas — osamotnioną i tylko niedobitki jej w Poznańskiem i w Małopolsce wschodniej udają jeszcze zuchów, odrzucając dumnie ofiarowaną im wspólną listę.

Owocem bloku chadecko - piastowego jest wspólna lista kandydatów do Sejmu i Senatu, wykombinowana w ten sposób, że kandydatury piasta otrzymują pierwszeństwo na liście sejmowej, chadeckie zaś na senackiej. Listy te — poza czołowemi nazwiskami — będą przeplatane: po piastowcu chadek, po chadeku znowu piastowiec itd. aż do tego stopnia, żeby wszystkie apetyty na mandaty — były zaspokojone, choć o ich osiągnięciu w wystawionej liczbie nawet nie marzą.

Jakże dla tych stronnictw i dla sprzymierzonej z niemi endecji stosunki się zmieniły w porównaniu z wyborami przed 5 laty! Wówczas był rząd „bezpartyjny" prof. Nowaka, który stał z boku i neutralnie patrzał na zmagania się stronnictw. Wszelką miarę przechodziła u stronnictw ósemkowych demagogja; łapano wyborców na niemożliwe do zrealizowania obietnice; szykowano się do generalnej walki o wybrać się mającego prezydenta. Rezultat nie w całej pełni wprawdzie odpowiedział oczekiwaniom ósemkarzy, ale w każdym razie zbliżył ich do celu: dał im taką liczebną siłę, że skusiła ona p. Witosa do zawarcia z nimi sojuszu, który z różnemi zmianami przetrwał do maja 1926, kiedy siłą zbrojną wysadzono ich z siodła.

Wprawdzie p. Witos głosi, że akcja rządu przeciw niemu tylko lekko go dotknie; wprawdzie chadecja — przynajmniej na łamach swego krakowskiego organu — okazuje tupet i wierzy w swą gwiazdę, której na imię tak czy owak Wojciech, ale mocne słowa niezawsze są dowodem wewnętrznej siły, a pocieszanie się małą klęską świadczyłoby o zredukowaniu nadziei na unicestwienie skutków dotąd otrzymanych ciegów.

Blok chadecko - piastowy bez względu na realne swe wyniki już jest wielkim sukcesem tych stronnictw, które zwalczały dawną ósemkę i późniejszy jej przyrost. Obaj spólnicy zeskromnieli, nie mają już pretensji do prawa przewodzenia narodowi.

—ooo—

Kto się w ubiegłym roku przeprowadził, niech zbada, czy jest w spisie wyborców

Spisy wyborców, wyłożone w obwodowych komisjach wyborczych w Krakowie do przejrzenia w czasie od 2 do 15 stycznia włącznie, oparte są na spisie ludności, dokonanym w Krakowie — w marcu 1927 roku. Ponieważ w czasie od marca 1927 do grudnia 1927 r., t. j. do czasu sporządzenia spisów wyborców, wielu wyborców zmieniło swoje miejsce zamieszkania przez przeniesienie się do innego obecnego obwodu głosowania, przeto skoro obecnie nie mieszkają pod adresem, pod którym mieszkali w marcu 1927, narażeni są na to, że na podstawie reklamacji mogą być wykreśleni ze spisów wyborców i w ten sposób pozbawieni czynnego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu, ponieważ obecnie nie mieszkają pod powyższym adresem, a obecny ich adres nie jest znany.

Z tego powodu zwracamy uwagę tych **wyborców, którzy od marca 1927 zmienili w Krakowie miejsce zamieszkania**, aby we własnym interesie zbadali w odnośnych obwodowych komisjach wyborczych, czy znajdują się na spisach, względnie, by przez odpowiednią reklamację sprostowali swój wpis na listach wyborców w odnośnej obwodowej komisji wyborczej.

—ooo—

Baczność Wyborcy!

Lokale reklamacyjne Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie mieszczą się:

1) dla dzielnic I (Śródmieście), II (Nowy Świat), III, IV (Piasek), V (Kleparz), XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVI (Łobzów), XVII (Krowodrza) i XIX (Grzegórzki), XX (Dąbie) w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5;

2) dla dzielnic VI (Wesoła) i XVIII (Warszawskie) w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15;

3) dla dzielnicy VII i VIII (Stradom i Kazimierz) w lokalu Bundu (Hotel Kellera przy ulicy Krakowskiej);

4) dla **Podgórza, Ludwinowa i Płaszowa** w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11;

5) dla dzielnic X (Zakrzówek), XI (Dębniki), XII (Półwsie), XIII (Zwierzyniec) w Domu Górników przy Alei Krasińskiego 16.

Godziny urzędowania we wszystkich powyższych lokalach od 6—8 wieczór.

Towarzysze urzędujący w tych lokalach **mają listy wyborców z tych dzielnic** — załatwiają reklamacje i udzielać będą wszelkich wyjaśnień.

KRAKOWSKIE CENTRALNE BIURO WYBORCZE PPS MIEŚCI SIĘ W BIURZE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS W DOMU ROBOTNICZYM PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5, II P.

—ooo—

Fundusz wyborczy PPS

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie wydała **bloczki na Fundusz Wyborczy**, obejmujące 50 kartek, a to po 20 gr. i po 50 gr.

Od dnia 5 stycznia 1928 wolno organizacjom partyjnym na terenie Krakowskiej Rady Wojewódzkiej PPS zbierać fundusz wyborczy **tylko** z pomocą powyższych bloczków, które mogą **Komitety Okręgu Wyborczego** zakupywać po cenie 1 zł. za cały bloczek 20-groszowy, a po 5 zł. za cały bloczek 50-groszowy w Radzie Wojewódzkiej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. lub zamawiać za zaliczką.

Komitety partyjne miejscowe mogą zamawiać bloczki wyborcze **jedynie w swoim komitecie Okręgowym wyborczym PPS**, a to dla utrzymania ewidencji funduszu wyborczego poszczególnych okręgów wyborczych.

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie:

Dr. J. Rosenzweig, skarbnik. **Z. Klemensiewicz**, przewodniczący.

DR. HERMAN DIAMAND

Co mówią robotnicy wracający z Rosji sowieckiej

W drodze na konferencję berlińską w grudniu r. ub. jechałem w jednym wagonie z robotnikami budowlanymi z Hamburga i Szczecina, którzy dla firmy niemiecko-rosyjskiej pracowali w Rosji sowieckiej przez pół roku. Wracających było kilkunastu. Ciesząc się z powrotu do ojczyzny, robotnicy byli bardzo rozmowni, opowiadali o swych przeżyciach rosyjskich nie pytani, przypominając sobie ciekawsze zdarzenia. Sami byli dobrze płatni, z zarobków zadowoleni, jeno zakaz wywożenia zarobionych pieniędzy czynił wyniki wyprawy do Sowietów wątpliwemi. Po niejakim czasie nauczyli się wysyłać pieniądze do Niemiec przy pomocy specjalistów i zarobki czekały na nich w niemieckich bankach.

Wracali do domu, bo firma ich nie dostawała od Rządu rosyjskiego zapłaty za wykonane roboty, a robotnicy na kredyt pracować nie chcieli. Roboty były wielkie, pod kierownictwem Niemców pracowały setki robotników rosyjskich. Dla opisania położenia robotników rosyjskich nie mieli słów współczucia. Nędza — powiadają — jest straszna. Sami przeszli podczas wojny straszne czasy, ale o podobnej nędzy wyobrażenia nie mieli. Płaca niekwalifikowanych robotników jest tak niska, że europejski robotnik wyobrazić sobie nie może jak rodzina robotnicza z takiej zapłaty wogóle żyć może.

Najgorzej jest z odzieżą i obuwiem. Powszechnie chodzą w łachach i nawet pretensji do możności nabycia potrzebnej odzieży nie mają. Znoszą zgrozę swego położenia z niezachwianą cierpliwością fatalistów. Łóżek i pościeli w mieszkaniach robotniczych Niemcy wogóle nie widzieli. Tak jak robotnik przychodzi z roboty do domu, tak się kładzie na twardy jak kamień barłóg, skąd bezpośrednio idzie znowu na robotę.

Przez humor, rozpraszający nudy kilkudniowej jazdy; przebija stale sentyment dla pozostałych w Sowietach towarzyszów pracy, z którymi, nie znając języka rosyjskiego, tylko na migi rozmówić się mogli. Stary cieśla pyta drugiego również wiekowego robociarza: „A coby tak twoja stara zrobiła, gdybyś ją tak żywił jak żyją robotnicy rosyjscy?". „Jasna rzecz — odpowiada — gębę by mi porządnie nabiła". Innemu dokuczają, że zaprzepaścił koc. Zwraca się on do mnie i powiada: „Dokuczają mi, bo mnie za skąpego uważają, ale cóż miałem począć, gdym wyjeżdżał z Moskwy, wiedząc że pracujący ze mną kolega miał czworo drobnych dzieci, a nie miał czem przykryć ich? Zostawiłem im stary koc — aż skakali z radości".

„Dobrze się zarabiało — powiada inny — ale cieszę się, że wracam i tej nędzy i tego ubóstwa więcej oglądać nie będę".

Państwo rzekomo socjalistyczne oddaje swój proletarjat na łup zagranicznym kapitalistom, obniżając stopę życiową swych robotników do poziomu, którego robotnik europejski zrozumieć nie może.

Goście Sowietów, sprowadzani dla reklamy, inną widzą Rosję, aniżeli robotnicy, którzy pracując z rosyjskimi robotnikami na szerokim terenie Państwa Sowieckiego, wnikają w rzeczywiste stosunki proletarjatu rosyjskiego i wolni od fanatyzmu partyjnego widzą prawdę.

O ubezpieczenie na starość
W obronie bezrobotnych
O ścisłe przestrzeganie ustawy o czasie pracy

Jak donieśliśmy, w dniu 4 bm. udała się do ministra pracy delegacja Centralnej Komisji Związków Zawodowych w osobach tow. Żuławskiego, Stańczyka, Kwapińskiego i Bielnika. Delegacja zażądała od p. ministra **przyspieszenia wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość** z uwzględnieniem złożonych swego czasu poprawek przez Komisję centralną. Delegaci zwrócili uwagę ministra na **niesłychaną nędzę** tych robotników, którzy wskutek podeszłego wieku zostają masowo zwalniani z pracy i jako starzy nie mogą nowej pracy nigdzie otrzymać i wskazali, że wprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu na starość przyczyniłoby się w wysokim stopniu **do zmniejszenia bezrobocia**, gdyż wszyscy robotnicy starzy, którzy jeszcze dzisiaj gdzieś pracują, mogliby iść na dobrze zasłużoną emeryturę, a w ich miejsce otrzymaliby pracę ci młodzi robotnicy, którzy jako bezrobotni otrzymują dziś, coprawda skromne, ale przecież obciążające obywateli i skarb państwa zasiłki. Wiadomo, że rząd wprowadził ustawę o ubezpieczeniu na starość pracowników umysłowych i **niema żadnego powodu, aby robotnicy byli gorzej traktowani.**

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych przedstawiła delegacja ministrowi wprost **tragiczne położenie** tych wszystkich nieszczęśliwych, którym zasiłki odebrano lub z jakichkolwiek powodów odmówiono im wogóle prawa do zasiłków. Rząd swego czasu, pozbawiając całe masy bezrobotnych zasiłków, przyrzekł im pracę. Wbrew temu bezrobotni ci pracy nie otrzymali, przeciwnie — **obecnie bezrobocie stale wzrasta. Rząd musi bezzwłocznie przywrócić zasiłki wszystkim bezrobotnym**, których w miesiącach letnich tych zasiłków pozbawiono, oraz **wypłacać zasiłki wszystkim bezrobotnym**, gdyż w przeciwnym razie głód i zima wyniszczą tysiące robotników już nietylko moralnie, ale dosłownie wymordują fizycznie.

W sprawie przestrzegania ustawy o czasie pracy wykazali delegaci ministrowi na przykładach, jak przemysłowcy, szczególnie w górnictwie, bezceremonjalnie łamią ustawę. **Masy robotników zmuszone są pracować nadmierną ilość godzin nadliczbowych** lub przedłużone dniówki normalnie od 9 do 10 godzin, a masy bezrobotnych chodzą bez pracy. Stan ten **urąga nietylko wszelkim pojęciom o praworządności w państwie**, ale jest zupełnym nonsensem z punktu interesów gospodarczych państwa. Przez wprowadzenie ścisłego zastosowania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy olbrzymie masy bezrobotnych przestałyby cierpieć nędzę i korzystać z zapomóg publicznych, bo znalazłaby się dla nich praca w kopalniach, fabrykach i hutach. Delegacja wyraziła swoje niezadowolenie ze stanowiska rządu, **który na Górnym Śląsku w hutnictwie zamiast przywrócić 8-godzinny czas pracy dla wszystkich robotników zrobił to tylko dla niewielkiej części.**

W odpowiedzi na żądania delegacji oświadczył minister pracy, że o ile chodzi o wprowadzenie ubezpieczenia na starość, to **projekt ustawy jest tematem narad i uzgadniań między ministrem pracy a poszczególnemi ministerstwami.** Minister przyrzeka, że dołoży wszelkich starań, aby pracę nad uzgodnieniem przyspieszyć i **ustawę możliwie w krótkim czasie wprowadzić w życie.**

W sprawie **zasiłków dla bezrobotnych** szczególnie tych, których w miesiącach letnich zasiłków pozbawiono (samotnych i żonatych bezdzietnych) oraz tych, którzy w miesiącach letnich pracowali mniej niż 20 tygodni lub nie byli ubezpieczeni, jak również robotników sezonowych, oświadczył minister, że po porozumieniu się z dyrektorem departamentu opieki społecznej wyda odpowiednie zarządzenie, **aby tym bezrobotnym zasiłki przywrócono lub udzielano pomocy ze specjalnych funduszów**, udzielonych wojewodom na ten cel.

Odnośnie do przestrzegania ustawy o czasie pracy oświadczył p. minister, że już sama ustawa przewiduje sankcje karne za łamanie ustawy. Niestety, **sądy wydają tak łagodne wyroki**, że te nie odstraszają przemysłowców od łamania ustawy. Minister pracy jako taki nie ma wpływu na sądy, które działają niezależnie. Jednak, widząc niesłychanie niski wymiar kar za łamanie ustawy, zwrócił się do ministra sprawiedliwości, aby ten swoim autorytetem wpłynął na sądy, by kary za łamanie ustawy były surowsze szczególnie tam, gdzie przemysłowcy poraz wtóry za łamanie ustawy są sądzeni. Jednocześnie minister wyda stanowcze polecenie inspektorom pracy, aby w swoich obwodach **zaskarżali do sądów tych przedsiębiorców**, którzy ustawę łamią.

Z przebiegu konferencji widzimy, że delegacja Komisji Centr. Zw. Zaw. poruszyła cały szereg **palących, a dla robotników niesłychanie aktualnych zagadnień.** Minister pracy przyrzekł, że postawione żądania delegacji zostaną przychylnie przez rząd potraktowane. Z doświadczenia wiemy, że od przyrzeczeń do spełnienia jest daleka droga, gdyż rząd już niejednokrotnie przyrzekał przychylnie te postulaty załatwić, a jednak do dziś pozostały one stałą bolączką klasy robotniczej. Dlatego najpewniej i najrozumniej postąpi ogół robotników, gdy, nie polegając na przyrzeczeniach rządu, przez **zbudowanie silnej organizacji zawodowej oraz silnej partji PPS** zdobędzie taką siłę, aby każde przyrzeczenie rządu pod naciskiem zorganizowanych robotników stawało się natychmiast realną rzeczywistością.

Robotnicy a naukowa organizacja pracy
Na marginesie radjowego wykładu dyrektora Skarbofermu

Dowiedziałem się z „Naprzodu“, że ubiegłego tygodnia wygłosił dyrektor Skarbofermu wykład do radja katowickiego na temat naukowej organizacji pracy. Niestety wykładu tego nie słyszałem, jedynie z „Naprzodu“ zasięgnąłem informacji o stanowisku prelegenta wobec socjalizmu w stosunku do naukowej organizacji pracy. Prelegent uznał socjalistów za zwolenników lenistwa i stąd, jego zdaniem, nasze negatywne stanowisko wobec naukowej organizacji pracy. Wykład ten zmusza nas do wyjaśnienia naszego stosunku do organizacji pracy.

Naukową organizacją pracy nazywamy **metodę zwiększania wydajności pracy przez zmianę otoczenia, warunków i systemu płac.** Metoda ta powstała w drugiej połowie ubiegłego stulecia w Ameryce, zapoczątkowana przez Taylora, dalej została poprowadzona przez Emersona, Forda, Fayola i wielu innych. Udoskonaliła ona przedewszystkiem podział pracy, zajęła się racjonalizacją ruchów przy pracy, czyli usuwaniem ruchów zbędnych a wprowadzeniem prostych.

Jest to jeden z wielu działów organizacji. Podział znany był już naukowo w XVIII stuleciu — (Adam Smith pisze o nim w „Bogactwie Narodów“), wiemy dobrze z obserwacji, że szybciej wykonuje się pracę przy podziale czynności. Już powyższy autor zauważył to przy fabrykacji szpilek, przy której jedni cięli drut, drudzy go ostrzyli, trzeci wreszcie dorabiali główki. Gdyby pojedyncio wykonywali całą pracę, potrzebowaliby niezawodnie znacznie więcej czasu na wytworzenie tej ilości, każdy traciłby bowiem czas na przechodzenie z jednej roboty do drugiej, a potem przez specjalizację, zwiększa się doskonałość produktów i sprawność robotnika.

Rozumiejąc pożytek tego działu, socjaliści, wobec nieracjonalnych metod, jakie wprowadzają fabrykanci przy racjonalizacji ruchów i podziału pracy, zajęli krytyczne stanowisko wobec tak pojętej organizacji pracy. John Frey *) przytacza w swej książce wyniki badań komisji kongresów Stanów Zjednoczonych, która pod przewodnictwem prof. ekonomji Hoxie, zajęła się tą metodą w fabrykach amerykańskich. Zamiast długich wywodów niech posłuży kilka przykładów:

W jednej z fabryk podział pracy doprowadzony był do tej doskonałości, że nie można było ani na moment opuszczać pracy. Dla „oszczędności“ nie było też rezerwowanych pracowników. Nie wolno też było robotnikom załatwiać potrzeb naturalnych ponieważ wychodząc z warsztatu, przerywaliby produkcję.

Jastrzębski **) przytacza inny przykład:

Robotnicy, chcąc w jednym z zakładów nadążyć narzuconemu „tempu“ pracy, zatruwali swe ciała arszenikiem, byle tylko nie stracić pracy. Powyższe przykłady, ilustrujące stosunki w wielu fabrykach, wykazują, jak mało zważa się na robotników. Dyrektor Midvale Steel Company, powiedział też słusznie: „Nie mamy litości wobec maszyn i ludzi“... Ogromne traktaty ekonomiczne pisze się o zbrodni, jaką popełnia społeczeństwo, niszcząc lasy i węgiel. **Mało kto oburza się na to, że niszczy się energję ludzką.** I ona jest przecież naszym kapitałem wytwórczym!

Robotnik, tak pracujący, traci w późniejszym wieku zdolność do pracy, jego energja jest zmniejszona, **społeczeństwo straciło pracę**, a ona jest najistotniejszym kapitałem, bo cóż jest warta ruda żelazna i węgiel, jeżeli do tego nie dołączy się pracy człowieka!

Człowieka takiego skazuje kapitał na przymusowe lenistwo. **Socjalizm musi zwalczać tego rodzaju metody pracy.** Nie zwalczamy ani podziału pracy, ani nawet uproszczenia ruchów. Znając jednak ogromne nadużycia, jakich przy pomocy naukowych **metod** dopuszczają się różni „organizatorzy“ na zdrowiu robotnika, jesteśmy wrogami **sposobu zastosowania** metody przez większość współczesnych kapitalistów.

Stoimy na stanowisku t. zw. optimum, czyli najlepszego (a nie najwyższego!) stopnia organizacji. Za daleko posunięty podział pracy i uproszczenie ruchów doprowadza do zaniku wpływu kwalifikacji robotnika i jego sprawności na produkt. Frey słusznie uzasadnia, **że przemysł niemiecki, który opiera się na kwalifikacji robotnika**, nie może doprowadzić do tego, by jego kwalifikacja nie wpływała na wyrób. Podział pracy może być o tyle wyprowadzony, o ile dopuszcza wpływ dobroci robotnika na wytwór.

Stanowisko nasze wobec dalszych działów organizacji jest w zupełności pozytywne. Jakie to są działy, i co mają na celu, o tem — innym razem.

Feliks Gross.

*) John Frey: Die Wissenschaftliche Betriebsführung und die Arbeiterschaft.
**) Jastrzębski: „Naukowa organizacja wysiłków“.

UWAGI
Herb bez krzyża

Rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z 13 grudnia 1927 numer 115 „Dziennika ustaw“ ustanowiono nowe formy godeł i barw państwowych. Do rozporządzenia tego dodano kolorowo wykonanego na czerwonem tle orła białego z koroną **na głowie, ale bez krzyża na koronie.** Taksamo bez krzyża są wszystkie orły na chorągwiach, flagach i pieczęciach państwowych.

Po wydaniu tego rozporządzenia ukazały się jeszcze numery 116—118 „Dziennika ustaw“, na których korona na głowie orła była z krzyżem, dopiero numer z 4 stycznia b. r. jest już bez krzyża.

Przypominamy, jaki hałas wywołało rozporządzenie ministra Thugutta w rządzie Moraczewskiego, którem usunięto koronę z głowy orła. Pisma prawicowe podniosły wówczas okropny wrzask, że Thugutt zrobił zamach na „uświęcone tradycją“ wyobrażenie godła polskiego itd. Teraz mamy w Polsce rząd, którego nikt nie podejrzywa o „bolszewizm“, a ten właśnie rząd usunął nie koronę, ale krzyż.

Rząd postąpił tu zgodnie z tradycją heraldyczną, albowiem w godle państwowem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Polskiej krzyża nie było.

Wszelako klerykali będą niezadowoleni z tego oddzielenia kościoła od państwa bodaj w symbolu.

Z przeszłości Mussoliniego

Sekretarz generalny francuskiej partji socjalistycznej tow. Faure ogłasza w organie partyjnym „Populaire“ sensacyjne rewelacje o stosunkach między Mussolinim a rządami państw ententy przed przystąpieniem Włoch do wojny światowej po stronie ententy w maju 1915. Faure opowiada, że rozmawiał wtedy z tow. Juljuszem Guesde, wówczas ministrem w koalicyjnym rządzie francuskim, na temat niebezpieczeństwa grożącego Europie wskutek wojny. Guesde odpowiedział, że należy spodziewać się rychłego zakończenia wojny, ponieważ jest nadzieja, iż uda się wciągnąć Włochy do wojny po stronie ententy. Guesde powiedział dosłownie:

— Mamy tam (we Włoszech) człowieka, który należy do nas, jest nim Mussolini. Poparliśmy go przesyłką 100 tys. franków na założenie przez niego pisma „Popolo d'Italia“.

Faure oświadcza dalej, że sam wprawdzie nie wie, kto wręczył Mussoliniemu te pieniądze, gdyż o tem mógłby dać wyjaśnienie Cachin, obecny poseł komunistyczny. Cachin wówczas bawił we Włoszech jako agent rządu francuskiego, aby działać za udziałem w wojnie.

Teraz Mussolini, zostawszy za przekupne pieniądze wodzem faszystów, nienawidzi Francję i prze do wojny z nią.

MARJAN PORCZAK

Faszyzm i Obóz Wielkiej Polski

„Kościół miłościwie patrzy na faszyzm“

II.

Ale poza „elitą“, poza „ściślejszym narodem“ jest szerszy naród, jest **lud.** Ten można utrzymać w karbach **terorem fizycznym i moralnym.** Do tego drugiego zadania potrzebny jest tak Mussoliniemu jak Dmowskiemu — kościół. Aby go pozyskać, trzeba ogłosić się partją katolicką, trzeba uznać wszystkie roszczenia klerykalizmu natury materjalnej i moralnej, trzeba przedewszystkiem oddać mu **lud.**

Czyni to Dmowski w deklaracji O. W. P. a następnie w broszurze „Kościół, naród i państwo“ (zeszyt V Wskazań programowych OWP). W deklaracji programowej „Obozu Wielkiej Polski“ rodzimy nacjonalizm faszystowski przyznaje kościołowi stanowisko panujące ściśle związane z państwem i oddaje mu wychowanie młodych pokoleń. Credo „katolickie“ swoje i „Obozu“ wyłożył Dmowski w broszurze „Kościół, naród i państwo“.

Stary wyznawca „etyki“ instynktów nacjonalistycznych i wyrugowania wpływów międzynarodowych z życia narodu — oddaje niski „pokłon“ kościołowi wszechnarodowemu i prawi mu komplementy na temat jego, dawniej zapoznanych, zasług dziejowych... moralnych i cywilizacyjnych. Stara się usprawiedliwić nacjonalizm narodów katolickich jako konieczną reakcję na rozpętany przez Reformację egoizm panujących narodów protestanckich. (O prawosławnych Dmowski „zapomina“...) Stwierdza Dmowski, że zasada egoizmu narodowego natrafiała na opór żywiołów chrześcijańskich, lecz głównie elementów wrogich religji prowadzonych przez wolnomularstwo... Kościół ma zasługę, że nacjonalizm narodów katolickich nie doszedł do tego stopnia bezwzględności co nacjonalizm narodów protestanckich i stwierdza, że „szczere wyznawanie zasad chrześcijańskich... nie godzi się z bezwzględnym egoizmem narodowym“. Nie wyrzeka się Dmowski nacjonalizmu, lecz **zabarwić go pragnie na „katolicko“.** „Nie trzeba dowodzić, że upadek narodów katolickich pociągnąłby za sobą upadek roli i wpływu kościoła katolickiego“. Kościół katolicki winien więc we własnym interesie sprzyjać nacjonalizmowi „narodów katolickich“ by przeciwstawić się protestanckim. Inaczej czeka go... zagłada. „Natomiast w narodach katolickich zaczyna się zjawiać nowa wiara w siebie, w swe siły, w swą rolę dziejową, w swe posłannictwo... a „najsilniejszy wyraz tej przemiany dają w obecnej chwili Włochy“. Antagonizm nacjonalistyczny łączy Dmowski z wyznaniowym i nawołuje „Kościół“ do utworzenia wspólnego frontu bojowego, nacjonalistyczno-faszystowsko - katolickiego! Europa podzieli się na dwa wrogie obozy: nacjonalistyczno-katolicki i nacjonalistyczno-protestancki. Gdy to się stanie, i w miarę zmierzchu świata protestanckiego „wtedy szybko pójdzie odrodzenie ducha katolickiego...“ Wódz nacjonalistów sądzi, że ze współdziałania narodów związanych wspólną wiarą i cywilizacją zrodzi się „zrozumienie obowiązków, wypływających z należenia szeregu narodów do wspólnego kościoła“. Jeśli tem zrozumieniem miałoby być braterstwo — **to kłam zadaje temu praktyka narodowej demokracji w Polsce, a mianowicie jej stanowisko wobec postulatów narodowych grecko - katolickiego ludu ukraińskiego;** Dmowski unika stwierdzenia międzynarodowego charakteru chrześcijaństwa i faktu że żąda ono stosowania swych zasad w stosunkach **międzynarodowych.** Przeciwnie, szydzi z haseł braterstwa i Ludzkości (bardzo go razi duże „L“) i wogóle uważa hasła te za wymysł — „masoński“. Przyznając religji znaczenie „dobra najwyższego“ w życiu narodów. **nie chce zerwać z „Myślami nowoczesnego Polaka“** twierdząc (str. 23), że „niezawodnie, religja ze stanowiska chrześcijańskiego jest **przedewszystkiem sprawą jednostki“..** Wiadomem jest, że religję jako „dobro narodu“ pojmuje Dmowski w sensie **tresury moralno - politycznej w interesie określonego systemu społeczno-politycznego.** Tym systemem ma być właśnie ustrój, faszystowski, na sposób „Obozu Wielkiej Polski“ zbudowany. Wszak z jego punktu widzenia powstają „wskazania“, i do tej koncepcji dostosowana jest broszura „Kościół, naród i państwo“.

Postawmy kwestję jasno: za jaką cenę Dmowski pragnie utrzymać kler w obozie nacjonalistyczno faszystowskim?

Zapewnia mu stanowisko panujące, poddaje pod jego wpływ ustawodawstwo, „Kościół katolicki jest wyrazicielem strony religijnej w funkcjach państwowych“. Oczywiście, stroną narodowo - polityczną w funkcjach państwa będzie „naród ściślejszy“, elita nacjonalistyczno faszystowska.

Tak powstanie spółka dwóch organizacyj hierarchicznie zbudowanych, z podziałem funkcyj i wpływów w społeczeństwie i państwie. Dalej „naród ściślejszy“ (str. 25) zabrania swoim członkom prowadzenia polityki przeciwkatolickiej (antyklerykalnej). Oczywiście wychowanie i szkolnictwo staje się domeną klerykalizmu, oddanego „Obozowi Wielkiej Polski“. Temu zaś sprzyjający kościół zyskuje wpływ na sprawy doczesne świeckie, nie ograniczając się „jedynie do nauki wiary“. Wkońcu Dmowski takie „proste i jasne“ wyciąga konsekwencje: „Jedyną opartą na rzeczywistości polityką jest polityka narodowa“. „Polityka narodu katolickiego musi być szczerze katolicką“, ale w tem znaczeniu, że religja „musi być uważana za cel, że nie można jej używać za środek do innych celów, nic wspólnego z nią niemających“.

Dmowski więc zakreśla polityce katolickiej „narodu“ granice do celu samego w sobie. Kłóci się to, ze zdrowym sensem, jak i z tem, co autor przedtem powiedział. Mianowicie, przyznaje kościołowi wpływ na sprawy świeckie i doczesne (str. 21). Sprawy te nie mają przecież za cel religji, jako celu. Dalej, łączy ściśle kościół z państwem, które też nie może mieć religijne sprawy wyłącznie na celu, nawet wtedy, gdy jest teokratyczne. Także religja, zwłaszcza katolicka nie uważa siebie za cel sam w sobie, ale za środek moralny prowadzący do regulowania stosunków ludzkich, prywatnych i publicznych a w końcu do osiągnięcia „królestwa niebieskiego“ przez jednostkę...

Jeśliby polityka narodu miała być „szczerze katolicką“, nie mogłaby być szczerze narodową. Kościół jest wszechnarodowy i ma swoją politykę i swoje interesy. Religja „pojęta“ jako cel sam w sobie nie zgadza się zresztą z intencją autora, który chce uczynić kościół **współbojownikiem „Obozu Wielkiej Polski“** i wspólnikiem rządów w państwie faszystowskiem.

Frazes o religji katolickiej jako celu nie mogącym być środkiem do innych celów, zwłaszcza politycznych powtarza uparcie każda uchwała i odezwa ...narodowo-demokratyczna. Szczerość tych krzykliwych, rzekomych obrońców czystości religji ilustruje najlepiej historja ich działalności politycznej w niepodległej Polsce. Tak więc, wywody Dmowskiego co do pogodzenia dwóch kierunków polityki nawzajem się wykluczających: „rzeczywiście“ narodowego i „szczerze“ katolickiego, oraz zapewnienia o bezinteresowności wobec religji, jako celu — są oczywistym nonsensem. Jedno jest jasne: chce on katolicyzm „znacjonalizować“, użyć religji dla celów „ściślejszego narodu“, **skupionego pod sztandarami narodowej demokracji.** Tak było w ostatnich latach i jest obecnie w Polsce.

Budujmy szkoły w Polsce!

Przerażająca statystyka śmiertelności dzieci i nauczycieli

Sprawa budowy szkół w Polsce nie przestaje być ani na chwilę aktualną. Niestety rozwiązanie tej sprawy nie jest rzeczą łatwą, choćby z tego względu, że w budżecie państwowym **niema wcale pozycji, wskazującej środki na budowę nowych budynków szkolnych,** obok funduszów na powiększenie liczby nauczycieli. Obciążenie zaś samorządu obowiązkiem dostarczenia szkołom odpowiednich pomieszczeń **nie rozwiązuje kwestji** wobec nieuregulowania źródeł podatkowych samorządu, jak również wobec szczupłości jego funduszów.

Tymczasem sprawa jest naprawdę piekąca. Stwierdzono statystycznie, że 40% nauczycieli szkół powszechnych umiera na gruźlicę, liczba dzieci, trawionych tą chorobą, nie jest wprawdzie dokładnie znana, ale wobec fatalnych pomieszczeń szkół łatwo zdamy sobie z tego sprawę, że szkoły stają się wprost siedliskiem zarazy.

Ponury obraz stosunków szkolnych odsłania świeżo jeden z nauczycieli w miesięczniku „Samorząd“. Pisze on:

„Gromady dzieci szkolnych tłoczą się w **ponurych i ciasnych izbach starych domostw,** lekcje w tych szkołach odbywają się dwukrotnie, co nie pozwala na celowe oczyszczenie i przewietrzenie izb szkolnych, to też przedstawiają się one jako typowe rozsadniki wszelkich chorób, a gruźlicy przedewszystkiem. Dodajmy do tego, że o badaniu dzieci szkolnych, przyjętem już i rozpowszechnionem w większych miastach, nie może być mowy na wsi, pozbawionej wszelkich urządzeń zdrowotnych i opieki higjenicznej, że nauczyciel częstokroć prowadzi naukę „dla chleba“ **z otwartą gruźlicą,** zarażając dzieci, a nikt go w tem nie kontroluje.

Budynki własne w Rzeczypospolitej posiada tylko 58,8 procent szkół powszechnych. Gorzej jeszcze przedstawia się **rozmiar izb szkolnych:** Według ustawy powinny one mieć powierzchni 54 metrów kwadratowych, podczas, gdy po miastach wynosi ona przeciętnie 40 metr. kwadr., na wsi tylko 29 metr. kwadr., a są wypadki, że 70 uczniów przebywa w izbie, mającej **8 metr. kwadr. rozmiaru!** Normalnie na 1000 dzieci w wieku szkolnym powinno wypaść 22 izby, tymczasem w niektórych powiatach w woj. centralnych i wschodnich na 1000 dzieci przypada 1 i pół izby szkolnej! Prof. Włodarski w swoim referacie, wygłoszonym na zjeździe nauczycielstwa szkół powszechnych, stwierdził, że pod tym względem ogarnia wieś obecnie marazm i zastój. **Nawet mury, wyprowadzone już pod dach, wietrzeją wskutek braku funduszów lub obojętności.** Na wszystkie potrzeby gospodarcze szkół gminy przeznaczają 8 procent swojego budżetu, podczas gdy administracja ich pochłania dwa razy więcej. I to w chwili, gdy toczą się gorące rozprawy nad szkołą jednolitą, wynikłą z nadbudowy 7-klasowej szkoły powszechnej. Argumentem przemawiającym za tym typem szkolnym, mogłaby być znacznie tańsza budowa izby szkolnej w budynku dla siedmiu klas w połączeniu z mieszkaniem dla nauczycieli, przeznaczonym. Koszt spada wtedy z 20—27.000 dla jednej izby na 10.000. Obliczenie jednak w ogólnej sumie potrzeb naszych w tym kierunku jest wprost przerażającem. **Gdybyśmy chcieli w ciągu najbliższych 8-miu lat wybudować wystarczającą liczbę izb szkolnych, musielibyśmy oddać do ich użytku 10.000 rocznie, a co potrzebaby było 140 miljonów złotych, podczas gdy cały budżet ministerstwa oświecenia wynosi 288 miljonów!**

Wprawdzie przepalamy 290 miljonów rocznie, a wypijamy alkoholu za 280 miljonów, czego połowa wystarczyłaby na najpilniejsze potrzeby szkolnictwa, ale dochody z tych źródeł muszą iść na inne cele i rzeczą samego społeczeństwa byłoby ograniczyć te zgubne nałogi i fundusze tą drogą osiągnięte odpowiednio skierowywać. Byłoby to jednak objawem już wyższej, ogólnej kultury, którą tylko celowo zorganizowana szkoła podnieść i rozpowszechnić jest w stanie.

Obraz nakreślony przez „Samorząd“ jest istotnie ponury. Czy niema jednak drogi wyjścia? Wskazuje ją zbliżona do rządu „Epoka“:

W poszukiwaniu drogi wyjścia z tego impasu nasuwają się następujące wnioski: 1) **wypłacenie przez skarb państwa pewnej sumy na rzecz budowy szkół,** co byłoby bodźcem dla samorządów w przyśpieszeniu tej akcji, 2) **możliwe uproszczenie typu budowy dla względów oszczędnościowych,** 3) otwarcie przez rządowe instytucje kredytowe **specjalnego działu (tanich kredytów) na budowę szkół w powiatach,** a nie jak dotychczas wysokoprocentowych pożyczek, które całą akcję paraliżują i 4) **możliwe zużytkowanie pewnych sum z pożyczki amerykańskiej na masową budowę szkół po wsiach.**

Od siebie dodamy jeszcze, że może prędzej znalazłyby się w Polsce fundusze na budowę szkół, gdyby w budżecie państwowym zmniejszono olbrzymie pozycje **na utrzymanie armji,** a większą troską otoczono **oświatę publiczną,** będącą, naszem zdaniem, najlepszą i najpewniejszą gwarancją utrzymania niepodległości.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ruch wyborczy

ZEBRANIE PPS W LUDWINOWIE

Dnia 10 stycznia odbyło się w Ludwinowie przedwyborcze zgromadzenie PPS. Zgromadzenie zagaił tow. **Borowicz.** Referowali tow. **Z. Gross** i **Wolicki.** Tow. **Żyła** wezwał zebranych do solidarności, poczem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni mieszkańcy dzielnicy Ludwinowa wyrażają pełne zaufanie PPS za skuteczną obronę klasy robotniczej. Zgromadzeni postanawiają skontrolować listy wyborców i przeprowadzić reklamacje. Zgromadzeni przystępują do agitacji, ażeby solidarnie z całą klasą robotniczą oddali swe głosy przy wyborach do Sejmu i Senatu **na Listę Nr. 2.**

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE PPS W ŚWIĄTNIKACH GÓRNYCH

W niedzielę 8 bm. odbyło się w Świątnikach Górnych zgromadzenie przedwyborcze PPS. — Przewodniczył tow. **Wł. Kotarba**, sekretarzował tow. **R. Cholewa.** Komitet złożył sprawozdanie z działalności, poczem uzupełniono wybór nowych członków do komitetu miejscowego, do którego weszli jako czynni członkowie: tow. **Jan Kozłowski** i **Józef Drapich** jako przewodniczący i zastępca. Tow. Kotarba W. pozostał jako honorowy prezes.

Następnie omawiano sytuację przedwyborczą. Referat wygłosił tow. **Józef Michalec.** Mówca napiętnował byłe stronnictwa chjeny, działające na szkodę ludu pracującego miast i wsi, **podnosząc zasługi garstki posłów PPS w Sejmie.**

Mówca napiętnował następnie rolę „Ilustrowanego Wroga Codziennego“, podnosząc ważność prasy partyjnej, przyczem zgromadzeni **uchwalili podnieść kolportaż „Naprzodu“**, który tutaj dotychczas w małej ilości przychodzi.

Uchwalono rezolucję wyrażającą cześć i uznanie klubowi posłów PPS, przyrzekając dołożyć wszystkich sił, aby na tutejszym terenie **zwycięstwo odniosła jedynie lista PPS.**

W podniosłym nastroju odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zostało zgromadzenie rozwiązane z żądaniem, ażeby w przyszłem zgromadzeniu przedwyborczem przybył któryś z towarzyszów byłych posłów.

Z uznaniem podnieść należy, że nasi towarzysze, który niedawno wstąpili do partji, **przyrzeczenia wierności dotrzymali**, mimo szalonej agitacji i wycia tutejszej kołtunerji endecko-klerykalnej.

W OKRĘGU SĄDECKIM

W piątek 6 bm. odbyło się w szczelnie zapełnionej sali Rady miejskiej w **Nowym Sączu** publiczne zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczył **tow. Matkowski**, sekretarzował **tow. Zawiła.** Pierwszy przemówił tow. **Hilary Kon**, który przedstawił zebranym dotychczasową działalność PPS. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. **dr. Szumski** z Krakowa. Referent w dosadnych słowach napiętnował obłudną politykę chjeny, piastowców i sanatorów, którzy do niedawna byli zaciekłymi wrogami marszałka Piłsudskiego, dziś dla korzyści materjalnych udają jego przyjaciół.

Po przemówieniu tow. **Wilczyńskiego**, zebrani wśród entuzjazmu uchwalili rezolucję, w której wzywają wszystkich ludzi pracy, robotników, inteligencję i chłopów, **do oddania swych głosów przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu na listę Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2.**

W sobotę 7 bm. odbyło się w rafinerji **limanowskiej** zgromadzenie robotników. Przewodniczył tow. **Wilkus.** Obecną sytuację polityczną w związku z wyborami omówił w obszernym referacie tow. **dr. Szumski** z Krakowa, poczem po dyskusji zebrani robotnicy jednomyślnie **uchwalili głosować na listę Polskiej Partji Socjalistycznej, która** prawdziwie broni demokracji i praw ludu pracującego miast i wsi.

W niedzielę 8 bm. zwołał komitet PPS w **Starym Sączu** zgromadzenie przedwyborcze. Przewodnictwo objął tow. **Kalm**, który udzielił głosu tow. **dr. Szumskiemu** z Krakowa. Referent zobrazował obecną sytuację w państwie, przyczem wezwał zebranych, by we własnym dobrze zrozumianym interesie **głosowali przy wyborach na listę Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2.**

Po przemówieniu tow. **Wilczyńskiego** zebrani uchwalili rezolucję, w której oświadczają, że oddadzą swe głosy **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Na zebranie przybyli nasi przeciwnicy, **księża i znany chjenista dr. Sojnow**, którzy jednak nie odważyli się, wobec wrogiego im nastroju zebranych, zabrać głosu.

W całym okręgu sądeckim zauważyć się daje **ogromny wzrost naszych wpływów.** Ludność wiejska, która dotychczas głosowała na piastowców i klerykałów, obecnie porzuca tych zdrajców sprawy ludowej i masowo garnie się **do szeregów Polskiej Partji Socjalistycznej, która musi wyjść zwycięsko z walki wyborczej.**

W OKRĘGU RZESZÓW-JAROSŁAW

Dnia 8 stycznia odbyło się w **Jarosławiu** liczne zgromadzenie robotników dziennych, dozorców domowych i służby domowej. Referowali tow. Piączkowski, Ospelt i Sobel. Uchwalono wśród zapału poprzeć przy wyborach listę socjalistyczną i ożywić ruch reklamacyjny.

Tegosamego dnia odbyło się wieczorem wielkie zgromadzenie na przedmieściu. Tu referował tow. A. Chudy. Wszyscy obecni oświadczyli się za poparciem listy socjalistycznej.

Dnia 9 stycznia odbyło się zgromadzenie wyborcze w **Kidałowicach** obok Jarosławia. Przybyli prawie wszyscy mieszkańcy tej wioski. Referował tow. Chudy przez 1½ godziny. Wszyscy prawie zgromadzeni byli wywodami mowcy przekonani, i za poparciem listy naszej się oświadczyli. Dwaj przeciwnicy, nie mogąc znaleźć argumentów, chwycili się pospolitych kłamstw, starając się oczernić tow. Chudego. Poważni jednak gospodarze potępiali tę metodę, wiedzieli bowiem, że szczególnie jeden z nich miał w czasie swej służby policyjnej porachunek ze socjalistami, — a więc kieruje nim marna zemsta.

W JAŚLE

W niedzielę 8 bm. odbyło się w Jaśle zgromadzenie przedwyborcze w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy, na którem oprócz członków PPS przybyło mnóstwo sympatyków, zapełniwszy salę po brzegi. Zebranie zagaił tow. Pilch. Przewodniczył tow. Jasiński, sekretarzował tow. Stankiewicz. Do zebranych przemówił tow. Wójcik z Krakowa, przedstawiając obecną sytuację gospodarczą i polityczną. Następnie zabrał głos tow. Ziębiński z Krakowa, który w rzeczowym referacie przedstawił zebranym ciężkie położenie klasy pracującej, jak również przypomniał wybory w r. 1922, kiedy to endecja szła z tak wielkim rozmachem do wyborów, a dzisiaj doszczętnie rozbita. W dyskusji nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. Malczyk, Kurasiewicz, Apel i wielu innych, wyrażając pełne zaufanie posłom socjalistycznym za ich ciężką pracę w poprzednim Sejmie i zobowiązując stać wiernie i niezachwianie pod czerwonym sztandarem i pójść do wyborów do nowego Sejmu z wiarą w zwycięstwo socjalizmu.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS OKRĘGU PRZEMYSKIEGO

W niedzielę 8 stycznia odbyła się w **Sanoku** konferencja okręgowa komitetów należących do okręgu partyjnego a zarazem wyborczego — przemyskiego. Na konferencję przybyli delegaci z Przemyśla, Krosna, Sanoka, Posady Olchowskiej, Dobromila, Brzozowa, Zagórza, Grabownicy, Potoka, Nowosielec i Rzepedzi — z tow. drem Liebermanem na czele. Po zagajeniu konferencji przez przewodniczącego OKR tow. Jasińskiego i powitaniu konferencji przez tow. Dederkę imieniem komitetu partyjnego w Sanoku, składali sprawozdanie z działalności OKR za okres sprawozdawczy tow. dr. Grosfeld (ogólne) i Siegmann (kasowe). Z tego ostatniego wynika, że okręg przemyski zakupił znaczków partyjnych w roku 1926 — 2265, w r. 1927 — 2185 (wraz z wyborczymi). Na wniosek tow. Pilcha (Krosno) otrzymał ustępujący OKR absolutorjum. Wybór nowego OKR dał następujące rezultaty. Z Przemyśla wybrano tow. Belucha, dra Grosfelda, Jasińskiego, Siegmanna i Sokolowskiego, z Krosna — tow. Greinera i Pilcha, z Sanoka — Dederkę i Łękawskiego, z Brzozowa — tow. Haję, z Dobromila — tow. Wojteczkę. Ponadto dokonano wyboru komisji rewizyjnej i sądu partyjnego. Najaktualniejsze z całego porządku dziennego konferencji zagadnienie zorganizowania kampanji wyborczej referowali tow. **Lieberman**, kreśląc ogólne tło sytuacji wyborczej, oraz tow. **Grosfeld**, który przedstawił stan wpływów politycznych w okręgu w cyfrach i wyłuszczył techniczny program przeprowadzenia kampanji. W dyskusji przemawiali tow. Dederko (Sanok), Pilch, Głowacki (Krosno), Szaper (Dobromil), Beluch i Mantel (Przemyśl). Po dyskusji przyjęto również do wiadomości wyborczy preliminarz budżetowy, referowany przez tow. Siegmanna. Wkońcu ustalono skład okręgowej listy wyborczej, na czele której przez aklamację powołany, stanął **b. poseł tow. dr. Lieberman.** Z kolei kandydują w okręgu przemyskim **tow. Głowacki** (maszynista kopalniany z Krosna), **Jasiński** (b. wiceburmistrz m. Przemyśla), **Dederko** (radny m. Sanoka), **Wojteczko** (robotnik z Dobromila), **Solorz** (włościanin z Grabownicy).

Nastrój na konferencji panował poważny. Wymiana myśli, ustalenie szczegółowego programu pracy w okresie wyborczym przyczyni się niezawodnie do osiągnięcia zwycięstwa w walce rozstrzygającej, która czeka proletarjat polski.

Wiadomości polityczne

ORGAN STRESEMANA O MOWIE ZALESKIEGO

Zbliżona do ministra Stresemana „Tagliche Rundschau“ wyraża zadowolenie, że minister Zaleski w mowie swej położył nacisk **na konieczność wznowienia przyjaznych stosunków z Niemcami** i że jest zadowolony z poprawy tych stosunków. Dziennik oświadcza dalej, że miarodajne niemieckie koła polityczne **zawsze przywiązywały wagę do poprawy stosunków z Polską** i nigdy nie miały zamiaru podawać w wątpliwość prawa Polski do istnienia państwowego.

LITWA CIĄGLE MARZY O WILNIE

Kowno, 11 stycznia, PAT. Przedstawiciel PATa w Kownie p. Oryng w dalszym ciągu swej ankiety odwiedził burmistrza m. Kowna p. Jonasa Wilejszysa, b. ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Taryby w 1918 r. Zapytany o zagadnienia polityczne, p. Wilejszys odpowiadał niechętnie. **Zrobiliście nam — mówił — wielką krzywdę, zabierając Wilno. Nie możemy nigdy o tem zapomnieć. Nie mamy sił, by Wilno odebrać. Możemy ograniczyć się tylko do protestu. Oddzielenie się od Polski murem jest wyrazem tego protestu.**

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Prasa czeska donosi, że konferencja małej ententy, na której ma być omawiana kwestja transportu karabinów maszynowych, odbędzie się po otrzymaniu odpowiedzi od Ligi narodów na notę państw małej ententy w tej sprawie. O ileby odpowiedź nie nadeszła do marcowej konferencji Rady Ligi, konferencja małej ententy odbędzie się równocześnie z posiedzeniem Rady Ligi narodów.

OSTATNIA SESJA PARLAMENTU FRANCUSKIEGO

Izba deputowanych i senat zebrały się 10 bm. na ostatnią sesję przed wyborami. Przy otwarciu obrad przemówienia wygłosili najstarsi wiekiem deputowani, wyrażając nadzieję na pomyślność nowego roku, oraz składając rządowi wyrazy uznania w związku z dokonaniem dzieła uzdrowienia finansów oraz z żywym współdziałaniem rządu w akcji zmierzającej do zapewnienia pokoju światowego. Obrady senatu odroczone zostały do czwartku. Na stanowisko przewodniczącego Izby obrany został ponownie Bouisson (socjalista).

ANGLJA WOBEC PROJEKTU POTĘPIENIA WOJNY

W angielskich kołach urzędowych zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd brytyjski notyfikował sekretarjatowi Ligi o swym zamiarze przedłożenia wkrótce całkowitego planu zabezpieczenia pokoju opracowanego z punktu widzenia Wielkiej Brytanji. Rząd brytyjski skłonny jest jednak **do wspólnego wystąpienia z rządami innych państw**, wypowiadając się w sprawie programu pracy, który ma być przedłożony komisji Ligi zgodnie z propozycją jej przewodniczącego Benesza jeszcze przed następną sesją Ligi. Prawdopodobnie tę wiadomość źle zrozumiano w niektórych kołach, przekręcając ją i nadając jej charakter powyżej zaprzeczonej pogłoski.

—ooo—

Sensacyjna afera kryminalna

Zamiast skazanego siedział w więzieniu jego zastępca, a skazany kradł dalej. — Urzędnicy sądowi dostali „milczkowe"

Policja rzeszowska wpadła ostatnio na trop sensacyjnej afery, w którą wmieszani są prócz dwu zawodowych złodziei, dwaj wyżsi urzędnicy sądowi.

Przed niedawnym czasem został w sądzie karnym w Łodzi, wyrokiem sądowym skazany na 1 rok więzienia za kradzież notowany i karany złodziej rzeszowski Andrzej Piź. Piź niezadowolony z wyroku, odniósł się do wyższej instancji, która zredukowała mu więzienie do 3 miesięcy. Ale i te trzy miesiące ze względu na dobrą konjunkturę w zawodzie złodziejskim były Piziowi nie na rękę. Wynajął więc sobie za 50 dolarów również złodzieja Wojciecha Pielę z Rzeszowa, który podjął się odsiedzieć karę za Pizia. Piela zaopatrzony w pieniądze i „pełnomocnictwo" Pizia wyjechał do Łodzi i przedstawiwszy się sekretarzowi sądu Zdzisławowi Podczaskiemu, wyłuszczył mu zasady zrobionego przez siebie interesu i ofiarował mu 75 złotych za pomoc. Podczaski zaprowadził Pielę do drugiego sekretarza sądu Maksa Reinholda, który sprawę przeprowadził i Piela rozpoczął odsiadywanie kary trzy miesięcznego więzienia. O wyroku zawiadomiona została powiatowa komenda policji w Rzeszowie, którą również poinformowano że Piź rozpoczął odsiadywanie kary. Jakież było zdumienie policji rzeszowskiej, gdy przy sposobności pewnej kradzieży między innymi złodziejami aresztowano również Pizia. W pierwszej chwili podejrzewano go, że zbiegł z więzienia, wkrótce jednak cała sprawa wyjaśniła się. — Przeciw Pieli i Piziowi wdrożono dochodzenia o oszustwo i namówienie urzędników państwowych do nadużycia władzy, zaś sekretarzy Reinholda i Podczaskiego aresztowano za nadużycie władzy i łapownictwo.

Wzrost drożyzny w Krakowie

—o—

Miejscowa komisja do badania kosztów utrzymania ustaliła, że w grudniu 1927 koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 1.6% w porównaniu z listopadem 1927.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Na Sybir!

—o—

Wedle doniesienia dobrze zwykle poinformowanego korespondenta „Berliner Tageblattu" we Wrocławiu, otrzymało przed kilku dniami około 40 przywódców opozycji sowieckiej rozkaz wyjazdu. Wedle metod bolszewickich, przejętych od rządów carskich, nie podano im narazie miejsca pobytu, donoszą jednak, że np. Rakowski, były ambasador w Paryżu ma wyjechać do wsi w guberni wjackiej, położonej o 500 klm. od najbliższej stacji kolejowej. Część przywódców skazanych na wyjazd już jest w drodze do miejsc przyszłego pobytu, położonych na obszarze Rosji północnej od Archangielska aż do Syberji północnej i wschodniej. W tych okolicach zesłańcy „dyktatury proletarjatu" spotkają się z niejednym socjalistą, zesłanym tam jeszcze za walkę z rządem carskim, gdyż wiadomo, że rząd sowiecki tych zesłańców nie ułaskawił.

Na liście skazanych na zesłanie znajdują się między innymi: Serebriakow, były pełnomocnik handlowy sowietów w Ameryce, Smilga, były kierownik odnowienia przemysłu rosyjskiego, Sosnowski, znany pisarz, Bielobordow, były minister spraw wewnętrznych za caratu itd. Nazwiska Trockiego, Radka, Zinowjewa, Kamieniewa i innych 25 zesłańców nie są wprawdzie wymienione, nie ulega jednak wątpliwości, że i oni znajdują się na liście.

* * *

Berlin, 11 stycznia (PAT). Wiadomości o zesłaniu 30 przywódców opozycji komunistycznej wywołały na łamach prasy niemieckiej duże wrażenie. Biuro Wolffa otrzymało na zapytanie skierowane do Moskwy wiadomość, iż wedle informacyj wiarygodnych nic tam niewiadomo o tem, jakoby rząd sowiecki zdecydował się na zesłanie przywódców opozycji. „Deutsche Allgemeine Zeitung" podaje informacje z powołaniem się na koła miarodajne sowieckie, wedle których rząd sowietów stoi na stanowisku, iż obecnie niema powodu do stosowania środków represji wobec całej opozycji. Ci członkowie, którzy publicznie odwołali swe żądania, mogli w dalszym ciągu pozostawać w Moskwie. Zarządzenia represji zastosowane mogły jedynie być tylko do tych członków opozycji, których rząd sowietów uważałby za niebezpieczny element.

Łańcuch wyborczy

Składamy na fundusz wyborczy 10% od wstępów na zabawę zł. 26. **Organizacja murarzy.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 12 stycznia.

Wągrzyca w wędlinach wiejskich

Przy badaniu wędlin przywożonych do Krakowa stwierdzono w stacji trychinoskopijnej przy krakowskiej rzeźni kilkakrotnie wągrzycę. Ostatnio skonfiskowano z tego powodu 40 kg. wędlin pochodzących z Zabierzowa, a przemycanych do Krakowa.

Magistrat przestrzega przeto publiczność przed nabywaniem i spożywaniem wyrobów masarskich niezaopatrzonych plombami; są to bowiem wyroby przemycane do Krakowa, niebadane i jako takie mogą spowodować po spożyciu zachorowania.

—ooo—

NOWE NABYTKI DLA MUZEUM NARODOWEGO. Jak się dowiadujemy, zbiory Muzeum narodowego w Krakowie powiększyły się w ostatnim czasie kilku bardzo cennemi przedmiotami. I tak: zarząd ogrodnictwa miejskiego w Krakowie ofiarował figurę drewnianą św. Anny z XV wieku, p. L. hr. Szeptycki rzadki medaljon srebrny, p. Ignacy Załęski cenny stary banknot polski itd. Nadto Muzeum nabyło dwie piękne figurki drewniane z XVII wieku, duży wazon belwederski, cenną porcelanową filiżankę z Baranówki, miniatury Marszałkiewicza, Barańskiego i Burdy itd.

WPROWADZENIE WAGONÓW PULMANOWSKICH NA LINJI WARSZAWA — KRAKÓW — ZAKOPANE. Dyrekcja kolei państwowych, pragnąc z nowym rozkładem jazdy ulepszyć ruch pociągów pospiesznych między Warszawą a Zakopanem, czyni starania, aby w miejsce dotychczas używanych lekkich wagonów dwuosiowych wprowadzić wagony pulmanowskie, względnie równie wygodne wagony konstrukcji Rybaka. — Wobec tego, że linja Kraków — Zakopane była swego czasu budowana tylko dla lekkich pociągów, względnie małych wagonów, odbywają się obecnie próbne jazdy wagonami pulmanowskiemi i czynione są dokładne pomiary zmierzające do ścisłego ustalenia dopuszczalności ruchu temi wagonami i zakresu robót dotyczących koniecznego w tym celu wzmocnienie nawierzchni. — Zależnie od wyniku prób, zamierza dyrekcja kolei wprowadzić takiesame wagony przy pociągach pospiesznych Nr. 6101/6102 kursujących między Krakowem a Zakopanem.

DZIAŁALNOŚĆ SANITARNEJ KOMISJI LOTNEJ. Komisja lotna dla badania stosunków porządkowych i sanitarnych w mieście Krakowie w czasie od dnia 30 listopada 1927 do dnia 5 bm. przeprowadziła rewizję 138 realności, 73 sklepów, masarni i piekarni, 47 restauracji, kawiarni i cukierni oraz 2 hoteli, przyczem wydała 84 orzeczeń karnych na kwotę 706 zł. oraz wydała zarządzenia w sprawie usunięcia spostrzeżonych usterek z urzędu w 27 przypadkach. Komisja powyższa prowadzi swoją akcję w dalszym ciągu.

DEFEKT MOTORU W ELEKTROWNI. Skutkiem zepsucia się transformatora w elektrowni, zabrakło we wtorek wieczorem światła w całej dzielnicy VIII-ej. W kinoteatrze „Wanda" przy ul. Gertrudy, musiano dla braku światła przerwać przedstawienie.

KAPUSTA W KAWIARNI. Aresztowano 22 letniego Stefana Kapustę, który włamał się do kawiarni Rebeki Goldwaserowej przy ul. św. Józefa. Kapusta skradł tam artykuły spożywcze.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do fabryki guzików przy ul. Kącik l. 17, gdzie Zofja Katerowa (lat 22), robotnica, doznała przy pracy maszynowej zmiażdżenia czwartego i piątego palca. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę zawodu do szpitala.

ZAOPATRZYŁ SIĘ W MATERJĘ. W czasie przewozu materji w ul. Miodowej, skradziono z wózka ręcznego na szkodę firmy Stoniewski przy ul. Bernardyńskiej, kilkadziesiąt metrów opalu, wartości 1300 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież, aresztowano niejakiego Jaworskiego.

—ooo—

„PRAWA JĘZYKA POMOCNICZEGO W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH". Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. Bujwid w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych dnia 13 stycznia br. o godzinie 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6, I piętro. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

POLSKIE TOWARZYSTWO PSYCHJATRÓW ODDZIAŁ KRAKOWSKI — odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 12 bm. o godzinie 7'30 wieczorem w klinice neurologiczno-psychjatrycznej, ul. Kopernika 48 wspólnie z zaproszonymi członkami Towarzystwa opieki nad psychicznie chorymi. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) dyskusja nad odczytem prym. dra Czarnieckiego pod tyt. „Opieka nad psychicznie chorymi w przedwojennej Rosji". Dr. Medyński „Opieka nad małoletniemi". 3) Wolne wnioski.

STYPENDJA DLA SŁUCHACZY MEDYCYNY. Z powodu jubileuszu 60 lat od założenia firmy Drobner, postanowiła firma ta rozpisać konkurs na trzy stypendja po 50 złotych miesięcznie dla słuchaczy medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego (na trzy trymestry), którzy mają złożone pierwsze rygorozum. Zgłoszenia przyjmuje (na specjalnych drukach) firma Drobner do dnia 31 stycznia 1928, rozdział zaś tych stypendjów im. Romana Drobnera przeprowadzi komisja, w skład której wchodzą z ramienia Rady Zawiadowczej Spółki Akcyjnej Drobner pp. wiceprezydent dr. L. Schneider i dyr. Hugo Ripper, ze strony odbiorców firmy prezes Okręgowego Związku Kas chorych dr. R. Kunicki i dyrektor szpitala izraelickiego dr. Jan Landau, a ze strony dyrekcji firmy dr. Bolesław Drobner.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz 37 „Turandot". Jutro „Cyrano de Bergerac" z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej. Premjera „Mamusi" w sobotę. Sprawę doniosłą i aktualną: konflikt obowiązków rodzicielskich z erotycznemi aspiracjami „wiecznej miłości" mamie komedja Hirschfelda z wybornem poczuciem sceny, prowadząc swój temat zręcznie na pograniczu dramatu rodzinnego i krotochwili. Walory te zapewniły „Mamusi" sukces, jakiego od lat kilkunastu nie zyskała żadna sztuka niemiecka. Po zwycięskiej premjerze w Burgteatrze wiedeńskim graną jest ona w tej chwili na 55 scenach niemieckich oraz wchodzi na sceny włoskie, angielskie i amerykańskie.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek nieznówmany wodewil K. Krumlowskiego pod tytułem „Królowa Przedmieścia" w świetnej dotychczasowej obsadzie z występem gościnnym Tadeusza Wołowskiego. Jutro w piątek 13 bm. i pojutrze w sobotę 14 bm. o godzinie 7'30 wieczorem stale atrakcyjna pełna humoru operetka p. t. „Lotnik Zwycięzca" z występem gościnnym Cz. Celińskiej i Tadeusza Wołowskiego. Próby operetki Falla p. t. „Słowik hiszpański" w pełnym toku.

„KRÓLEWNA POKRZYWKA", baśń fantastyczna dla dzieci i młodzieży, ukaże się w niedzielę 15 stycznia w teatrze „Bagatela" w nowej szacie dekoracyjnej. Zespół sił artystycznych dokłada starań, by widowisko to zadowoliło najwybredniejsze wymagania. — Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela" od godziny 5 popołudniu.

ZNAKOMITY PIANISTA PROF. WIKTOR ŁABUŃSKI wyjechał na zaproszenie amerykańskiej Polonji na tournee koncertowe do północnej Ameryki na trzy miesiące.

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR CLAIRE BAUROFF, tancerki i gwiazdy filmowej, odbędzie się w Starym Teatrze dziś we czwartek. Program częściowo zmieniony, obejmuje najcelniejsze produkcje choreograficzne. Pozostałe bilety w cenie od 2—8 złotych do nabycia w kasie Starego Teatru.

KONCERT NA TRZY FORTEPJANY SIÓSTR KOTANYJ, pianistek z Budapesztu, odbędzie się w piątek 13 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten zakończy abonament pierwszej serji cyklu koncertów mistrzowskich.

BRONISŁAW GIMPEL, skrzypek, którego publiczność krakowska poznała na III Poranku Symfonicznym Związku zawodowego muzyków w niedzielę 15 stycznia w sali Starego Teatru, pozyskał już zagranicą sławę wybitnego artysty. Po tournee w Ameryce przyjechał na czasowy pobyt do Polski, gdzie bawi u swej rodziny we Lwowie. Bronisław Gimpel odegra na tym poranku koncert Mendelsohna z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, która poza tem wykona pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego, tego znanego i cenionego dyrygenta i kompozytora Beethovena V symfonję i uwerture do opery „Legenda Bałtyku" F. Nowowiejskiego. Bilety w cenie od 1—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru Nr. tel. 1485.

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Noc, w której nie ustaną dźwięki muzyki, taką nocą będzie tradycyjna reduta prasy 1-go lutego. O godzinie 11 w nocy rozlegną się dźwięki shimy, o godzinie 7 rano z dźwiękami „Black-Bottona“ wejdzie świt na salę. Znakomite orkiestry będą grały na zmianę. Wspaniałe dekoracje świetlne, pomysłowe konkursy stworzą z reduty prasy bal, którego nie powstydziłyby się bale reprezentacyjne stolic zachodnich. Bilety sprzedawane będą tylko w ograniczonej ilości. Cały dochód przeznaczony na fundusz dla wdów i sierót po dziennikarzach i na dom zdrojowiskowy w Makowie.

DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO odbędzie się 4 lutego w salach Sta..ego Teatru.

—ooo—

Z Polski

CYGAŃSKA LISTA WYBORCZA. Wczoraj zgłosił się w sekretarjacie generalnego komisarza wyborczego p. Cara „król“ bandy cyganów Jan Michalak-Michailescu. Oświadczył on, że przychodzi w sprawie wyborów do parlamentu i deklaruje listę cygańską kandydatów do sejmu i senatu. Jako motyw tego bądź co bądź ciekawego wystąpienia podał „król“ cyganów, że cyganie w Polsce są upośledzeni i prześladowani, tak dalece, iż tylko ich własni reprezentanci w izbach ustawodawczych mogą przeprowadzić uregulowanie spraw cygańskich. M. in. cyganie chcą przeprowadzenia reformy rolnej aby osiąść już na stałe na ziemi i zacząć uczciwie pracować. — Sekretarz gen. komisarza dr. Chechliński udzielił Michalakowi żądanych informacyj co do sposobu i terminu zgłaszania list kandydatów. Już wczoraj Michalak-Michailescu rozesłał wici do wszystkich obozów cygańskich, aby zebrać tysiąc podpisów, potrzebnych do złożenia listy. Podobno w całej Polsce koczuje 12 tysięcy cyganów. Agitacją wyborczą kierować będą starostowie band.

O DWA I PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH. Wyznaczona na wczoraj w najwyższym Trybunale administracyjnym sprawa ks. Karola-Stefana Habsburga, o zmniejszenie mu daniny lasowej za rok 1923 wynoszącej dwa i pół miljona złotych, obudziła znaczne zaciekawienie. Ogłoszenie wyroku odroczono na 16 marca b. r.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY AKCJI „JAWORZNO“. Przed dwoma miesiącami ukazały się na lwowskiej czarnej giełdzie fałszywe akcje tej kopalni węgla, udatnie podrobione. Policja po dłuższych zabiegach ustaliła, że fałszerstwa dokonali notowani za takie przestępstwa we Lwowie Zygmunt Stolzberg i Zygmunt Braun. Klisze i odbitki wykonywał im zawodowy rysownik-litograf i fotograf Adam Stanisław Gałus. Policja aresztowała Brauna i Gałusa, Stolzberg zdołał jednak zbiec. Podczas rewizji w mieszkaniu Gałusa znaleziono 3 sfałszowane akcje „Jaworzna“. Dalsze śledztwo w toku, gdyż nie zdołano ustalić, ile podrobionych akcyj zdołali fałszerze puścić w obieg.

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW. Istniejący już drugi rok (od 14 lutego 1926) Związek sybiraków z siedzibą w Katowicach rozszerza coraz bardziej swą działalność na całą Polskę i przygotowuje zjazd na letnie miesiące br. z okazji 10-letniego powstania 5 dyw. syberyjskiej, w myśl uchwał walnego zjazdu z 15 maja br. w Katowicach. W tym celu też zarząd Związku sybiraków weźmie udział w konferencji mającej się odbyć w Warszawie 15 bm. z inicjatywy pułkowników Skorobohatego, Jakubowskiego, Dojana, Surówki i Czumy.

MALWERSACJA W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM. Specjalna komisja, powołana przez magistrat w związku z wykryciem nadużyć, dokonanych przez urzędnika Emila Sztajnbrechera w oddziale przemysłowym wydziału przedsiębiorstw miejskich, po zbadaniu ksiąg stwierdziła, że sprzeniewierzona kwota wynosi zł. 10 090 i 6 groszy.

ZNOWU WYBUCH W FABRYCE W ŁODZI. W fabryce Buhlego w Łodzi miała miejsce fatalna eksplozja gazu. Dwaj ślusarze Teodor Weber i Władysław Rajewski, korzystając z tego, iż w niedzielę fabryka jest nieczynna, przystąpili do lutowania kotła w apreturze. W tym celu weszli do wnętrza kotła, zabierając ze sobą balon z gazem, służącym do lutowania. Podczas pracy zgasła im lampka gazowa, ślusarze pozostali w ciemności. W międzyczasie gaz z balonu ulatniał się, wypełniając wnętrze kotła. Gdy zapalili zapałkę, nastąpiła eksplozja ulotnionego gazu. Obydwaj ślusarze ulegli ciężkim poparzeniom. Jęki ich usłyszeli znajdujący się przypadkowo w fabryce robotnicy, którzy wyjęcych się w straszliwych bólach wydobyli z kotła. Zawezwane pogotowie przewiozło obu do szpitala w stanie beznadziejnym.

WIELKIE NADUŻYCIA W POW. KOMENDZIE POLICJI W SANOKU. Na podstawie poufnych doniesień wojewódzka komenda policji we Lwowie jeszcze przed kilku tygodniami wdrożyła dochodzenia o nadużycia przeciwko komendantowi policji w Sanoku Władysławowi Kielarowi oraz jego współpracownikom sekretarzowi Sameckiemu i st. ..sterunkowe..u Litwińskiemu. K..misja śledcza ze Lwowa ustaliła, że malwersacje w powiatowej komendzie policji datują się od kilku lat i że sprzeniewierzone zostały poważne sumy na szkodę skarbu państwa, funkcjonarjuszy policji i osób prywatnych. W licznych wypadkach wykazan.. istnienie fikcyjnych kwitów kasowych, fa..zywych rachunków ko.. ..w podróży i djet za podróże nieodbyte. Po zebraniu materjału dowodowego przedłożyła komisja akta sprawy głównej komendzie policji w Warszawie. W rezultacie Kielar, Samecki i Litwiński zost... ar..sztowani i osadzeni w więzieniu w Sanoku. Wieść o aresztowaniu rozeszła się po mieście i była żywo komentowana. Nadkomisarz Kielar należał do „grubych ryb“ w towarzystwie sanockiem. Przedtem był profesorem gimnazjalnym.

NAPAD RABUNKOWY W FIRMIE „PREMJER“ W TUSTANOWICACH. Wydział śledczy policji w Drohobyczu zawiadomił policję we Lwowie o śmiałym napadzie rabunkowym, dokonanym w nocy z 7 na 8 bm. w zabudowaniach firmy „Premjer“ w Tustanowicach. Około 1'30 w nocy dwaj uzbrojeni w rewolwery mężczyźni wtargnęli do mieszkania Adama Gorczycy w zabudowaniach firmy „Premjer“. Związawszy mu ręcznikami ręce i oczy i zakneblowawszy usta, przystąpili ..rabunku. Bandyci splądrowali całe mieszkanie, ..ierając bieliznę, garderobę i materje wartości ..kilkuset złotych oraz 228 zł. w gotówce, poczem zbiegli. Dotychczasowe dochodzenia i pościg za sprawcami rabunku nie dały żadnego rezultatu.

TRAGICZNY ŚLUB. W miasteczku Dąbrowice pod Kutnem w mieszkaniu właściciela zajazdu Jankla Lipowicza miał się odbyć ślub córki jego 18-letniej Beli z 26-letnim Judą Krohmanem, współwłaścicielem sklepu w Płocku. Gdy narzeczeni stanęli pod baldachimem, a rabin miał pobłogosławić ich związek, przed zajazd Lipowicza zajechał samochodem przyjaciel pana młodego 35-letni Stefan Florczyk, ubrany we frak i białe rękawiczki, wpadł do pokoju, gdzie odbywała się ceremonja ślubna i nim zorjentowano się w sytuacji, dał szereg strzałów z rewolweru. Dwie kule ugodziły Krohmana w brzuch i głowę, dwie następne powaliły Lipowiczównę, raniąc w brzuch i pachwinę, wreszcie dwoma strzałami w serce, zabójca odebrał sobie życie. W kieszeni jego znaleziono depeszę, która rzuciła pewne światło na tło rozegranej tragedji. Depesza brzmiała: „Stefan Florczyk, Płock. Ratuj dwa życia. Przyjeżdżaj natychmiast, gdyż rodzice przemocą wydają mnie zamąż za Krohmana. Lipowiczówna“. Dalsze dochodzenie ustaliło iż Stefan Florczyk, człowiek 35-letni, żonaty i dzietny, poznał Lipowiczównę za pośrednictwem swego przyjaciela, a jej narzeczonego Krohmana i zakochał się w niej. Rodzice panny młodej, dowiedziawszy się o stosunku, jaki łączy ją z Florczykiem, przyśpieszyli termin ślubu, co stało się powodem tragicznego epilogu. Krohmana i Lipowiczównę, których rabin nie zdążył połączyć ślubem, przewieziono do szpitala. — Stan ich jest bardzo ciężki.

—ooo—

Z zagranicy

ZAGADKOWY TRANSPORT AMUNICJI. „Neuste Kieler Nachrichten“ donoszą, że władze celne w porcie kilońskim (Kiel) skonfiskowały 16 wagonów amunicji, która nadeszła z Halle i była przeznaczona dla stojącego w porcie parowca norweskiego „Anker“. Przesyłki, której pochodzenia nie zdołano ustalić, była zaadresowana do Oslo, jednak miała być przeznaczona dla Chin. Dziennik wyraża przypuszczenie, że skonfiskowana amunicja pochodzi z zagranicy.

ZNOWU POGROMY STUDENTÓW RUMUŃSKICH. PAT. donosi z Kiszyniewa o poważnych ekscesach antyżydowskich dokonanych przez studentów rumuńskich. Policja, która usiłowała przeszkodzić rozruchom, została przyjęta przez manifestantów strzałami rewolwerowymi. Kilku policjantów odniosło rany.

TELEFON BERLIN—NOWY JORK. Wedle informacji „Berliner Tageblattu“ w ciągu najbliższego tygodnia oczekiwać należy uruchomienia normalnej komunikacji telefonicznej między Berlinem a Nowym Jorkiem via Londyn. Opłata za zwykłą rozmowę 3-minutową Berlin—Nowy Jork wynosić będzie 16 funtów szterlingów.

—ooo—

Blok Piasta i chadecji

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). „Epoka“ podaje następującą listę państwową do Sejmu i Senatu bloku Piasta z chadecją. Listę sejmową otwiera marszałek Sejmu, p. **Maciej Rataj**, po nim następuje b. pos. **Chaciński** (chd). Ze strony Piasta idą następnie **Witos** i **Jan Dębski**. Listę senacką rozpoczyna ze strony ChD prof. **Antoni Ponikowski**, następnie jako przedstawiciel Piasta rektor **Marchlewski**, dalej również ze strony Piasta pp. Błyskosz i Średniawski.

Dojście do skutku bloku ChD—Piast, jak nas ze strony Piasta informują, uniemożliwia utworzenie bloku szerszego z udziałem Zw. ludowo-narodowego, który w zasadzie wcale ich nie zasila, wykazał jednak zbyt wielką zachłanność. Rozbiło się o mandaty, nie o program wyborczy.

—ooo—

Nikt nie chce Nr 6!

W[...]wa, 11 stycz.. (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, do chwili obecnej złożono w głównej komisji wyborczej jedynie pięć list wyborczych. Wprawdzie listy państwowe innych stronnictw są już gotowe, ale niewiadomo, dlaczego **komitety wyborcze tych stronnictw odnoszą się z antypatją do numeru 6, jako do numeru feralnego**. W szczególności — jak słychać — NPR ma listę od dawna już gotową i od kilku dni dopytuje się, czy już która lista otrzymała numer 6, aby dla swej listy **uzyskać numer 7**.

DWIE CZY JEDNA URNA WYBORCZA?

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje z kół zajmujących się zagadnieniami statystycznemi, wysuwany jest projekt wprowadzenia **dwóch** urn przy odbieraniu głosów, a to jedną urnę dla mężczyzn, drugą dla kobiet.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot“.
Piątek: „Cyrano de Bergerac“.
Sobota: „Mamusia“ (premjera [...] nowość).

OPERETKA „NOWOŚCI“.

Czwartek: „Królowa Przedmieścia“.
Piątek: „Lotnik zwycięzca“.
Sobota: „Lotnik zwycięzca“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: doc. Uniw. Dr. Helena Willman-Grabowska: „System Yoga“.

KINOTEATRY

Bagatela: Szatańska syrena.
Corso: „Zaginiona córka“ oraz komedja z Patem i P[...]honem.
Nowości: Demon cyrku.
Promień: „On, Ona i Hamlet“ (komedja z Patem i Patachonem).
Sztuka: „Casanowa“.
Uciecha i Wanda: „Mogiła nieznanego żołnierza“ według powieści A. Struga).
Warszawa: „Bohater chińskiej dzielnicy“.

RADJO

Czwartek 12 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.30: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla pań: „Jak to naprawdę było w raju“ — pióra Tommy. 17.20: Odczyt: „Dlaczego istnieją małżeństwa nieszczęśliwe?“ — wygłosi dr. Alfred Hubiszta, sędzia. 17.45: Transmisja audycji literackiej z Wilna. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40. PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. — 12.05: Odczyt p. t. „Przybłęda z Kanady“ (Wędrówki roślin) — wygłosi prof. Mieczysław Radwański. 12.30: Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: „Kącik dla kobiet“ — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.05: PAT. 17.20: „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka: Transmisja z Wilna. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja angielskiego. 20.00: Przerwa. — 20.30: Koncert muzyki lekkiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Sprawa pensyj urzędniczych

Żądania pracowników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 stycznia.

Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych. Na posiedzeniu rozważano rządowy projekt poprawy bytu pracowników państwowych w drodze **nieznacznej procentowej podwyżki pensyj i zwiększenia dodatków funkcyjnych.**

Zebrani na posiedzeniu przedstawiciele związków urzędniczych **wyrazili kategoryczne zastrzeżenia przeciwko próbie takiego załatwienia podwyżki uposażenia, stwierdzając**, że wedle tego projektu rządowego **niżsi** pracownicy państwowi wynagradzani wedle norm średnich i niższych grup uposażeniowych a więc wynagradzani **najgorzej, zostaliby prawie całkowicie pominięci**, ewentualnie uzyskaliby poprawę **minimalną**. Z tych samych względów zebrani przedstawiciele pracowników państwowych **wypowiedzieli się stanowczo przeciwko powiększaniu w dalszym ciągu i tak już ogromnej rozpiętości płac poszczególnych grup pracowniczych.**

Za najpilniejszą sprawę uznała centralna komisja porozumiewawcza **wypłacenie dodatku mieszkaniowego** podniesionego do wysokości przewidzianej w nowel: do ustawy o ochronie lokatorów, oraz sprawa uregulowania przez rząd kwestji minimum egzystencji.

W dalszym ciągu wyraziła komisja przekonanie, że we wszystkich sprawach dotyczących uposażenia **niezbędne jest uzgodnienie projektów rządowych z przedstawicielami pracowników państwowych.**

Prezydent Loebe za porozumieniem Niemiec z sąsiadami

Berlin, 11 stycznia (PAT). Prezydent Reichstagu Loebe (socj.) wygłosił wczoraj na zebraniu republikańskiego Reichsbahneru w Królewcu przemówienie, w którem podniósł, że polityka zagraniczna Niemiec przy obecnym kursie jest naturalnym wynikiem zrozumienia ze strony niemieckiej istniejących obecnie związków gospodarczych w Europie. Żadne z państw europejskich, a tembardziej Niemcy nie mogą dziś prowadzić polityki gospodarczej, nie liczącej się z państwem ościennem. Od czasu, gdy staliśmy się państwem przemysłowem, nie możemy wyżywić z własnych zapasów całej ludności i zdani jesteśmy na import z zagranicy, o ile nie chcemy dopuścić do tego, aby obywatele nasi stali się ofiarami z głodu. **Z sąsiadami naszymi musimy żyć w pokoju i zapomnieć musimy, co nas dzieliło dawniej.** Apel do przemocy z naszej strony oznaczałby **początek katastrofy światowej.** Istnieje dziś tylko jedna droga, którą jest **szukanie porozumienia.**

Socjaliści popierali dawniej ministra Stresemana, dziś w dalszym ciągu może liczyć Stresenian na **poparcie wszystkich warstw republikańskich, dopóki będzie dążył do porozumienia z sąsiadami Niemiec.**

TELEGRAMY

—o—

Jakie pożyczki są wskazane?

TYLKO NA CELE PRODUKCYJNE — W PIERWSZYM RZĘDZIE DLA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDÓW

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie skarbu odbyła się narada z udziałem amerykańskiego doradcy finansowego, p. Devey'a, w sprawie zasad, jakiemi się winno kierować ministerstwo skarbu przy rozważaniu zagranicznych ofert pożyczkowych. Ustalono, **że należy zaciągać pożyczki tylko na cele produkcyjne w pierwszym rzędzie dla przedsiębiorstw państwowych**, a następnie dla **samorządów.** Uznano też za wskazane dopomóc przy uzyskiwaniu pożyczek organizacjom długoterminowego kredytu rolnego.

Tragiczna ucieczka ze szpitala

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 3 po północy na ulicy Smolnej zdarzył się w szpitalu św. Łazarza tragiczny wypadek. Mianowicie jedna z pacjentek, chora wenerycznie, znajdująca się w przymusowej kuracji, postanowiła uciec. **W tym celu po związanych prześcieradłach usiłowała zsunąć się z wysokości trzeciego piętra na podwórze. Prześcieradła nie wytrzymały ciężaru i nieszczęśliwa pacjentka, dwudziestoszescioletnia Antonina Solińska spadła na bruk**, doznając ciężkich obrażeń ciała. Przewieziona do szpitala nie odzyskawszy przytomności zmarła.

—ooo—

MEDAL NA PAMIĄTKĘ WSTĄPIENIA POLSKI DO LIGI NARODÓW

Warszawa, 11 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Z polecenia p. ministra Zaleskiego mennica państwowa wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi narodów. Medal został wykonany przez artystę-rzeźbiarza p. J. Aumilera i przedstawia z jednej strony postać gołębicy z gałązką oliwną na tle pałacu Ligi narodów, z drugiej zawiera okolicznościowy napis łaciński.

„IZWIESTJA" O MOWIE MINISTRA ZALESKIEGO

Moskwa, 11 stycznia (PAT). Organ urzędowy „Izwiestja" omawiając przemówienie ministra Zaleskiego, zaznacza, że optymizm polskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie stosunków polsko-litewskich jest nieuzasadniony wobec niejednokrotnego oświadczenia Waldemarasa w kwestji wileńskiej już po ostatnich naradach genewskich. Względnie dobre stosunki Polski z Niemcami są zasługą **raczej finansistów amerykańskich**, dążących do zachowania rynku polskiego dla Niemiec. Co do traktatu o nieagresji z Z. S. R. R., to **rząd sowiecki nie zgodzi się, aby zawarcie jego miało być uzależnione od uprzedniego zawarcia podobnych traktatów z państwami bałtyckiemi.** — Jest rzeczą znamienną, że oficjalny organ sowiecki pomija milczeniem sprawę klauzuli arbitrażowej, którą szeroko omawiał minister Zaleski.

ZMIANA KONSTYTUCJI NA LITWIE

Berlin, 11 stycznia. (PAT). „Berliner Tagblatt" donosi z Moskwy na podstawie informacji ze źródeł podobno dobrze poinformowanych, że rząd litewski zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić w drodze dekretu **zmianę konstytucji i zmianę ordynacji wyborczej.**

MILICJA LEPSZA OD ARMJI STAŁEJ

Zurych, 11 stycznia (PAT). Szef szwajcarskiego departamentu wojskowego Rady związkowej, p. Scheuer oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem na temat starożytnej obrony krajowej, **że milicja jest ważnym środkiem działania szwajcarskiej polityki pokoju i neutralności.** Wyrzeczenie się zasady powszechnego obowiązku służenia w milicji, byłoby możliwe z punktu widzenia czystej techniki wojskowej, jednakże niemożliwem z politycznego punktu widzenia. **Jest rzeczą wątpliwą, czy stała armja szwajcarska byłaby w możności skutecznie odeprzeć atak jakiegokolwiek wielkiego mocarstwa.**

MINISTER STRESEMAN POWRACA DO ZDROWIA

Berlin, 11 stycznia. (PAT). Jak podaje prasa tutejsza minister Streseman chory od dwóch tygodni na grypę prawie całkowicie powrócił do zdrowia.

ZATORY LODOWE NA DUNAJU

Bratysława, 11 stycznia (PAT). Dziś o godzinie 15'30 ruszył zator lodowy na Dunaju. Jeżeli zator nie zatrzyma się koło Boes, **niebezpieczeństwo powodzi można uważać za minione.** Powyżej Bratysławy Dunaj jest wolny od lodów.

UŁASKAWIENIE KOMUNISTY FRANCUSKIEGO W BUŁGARJI

Sofia, 11 stycznia (PAT). Na wniosek ministra sprawiedliwości **ułaskawił** król Borys francuskiego komunistę Legera, który z powodu wzięcia udziału w zamachu na katedrę Nedelja **został skazany na śmierć**, a następnie wskutek interwencji posła francuskiego ułaskawiony został na dożywotnie więzienia. Leger został **uwolniony i udał się odrazu zagranicę.**

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PARTJI PRACY

Londyn, 11 stycznia (PAT). W wyborze uzupełniającym w Norhampton, spowodowanym śmiercią deputowanego konserwatywnego generała Hollanda, przeszedł kandydat partji pracy podpułkownik Malone, otrzymawszy 15.173 głosów. — Kandydat konserwatystów kpt. Renton otrzymał 14.616 głosów, liberał Cope Morgan 9584 głosów, niezależny konserwatysta Hailwood 1093 głosów. W poprzednich wyborach Holland przeszedł większością 971 głosów.

Pierwsze posiedzenie Sejmu gdańskiego

Gdańsk, 11 stycznia. (PAT). Dziś po południu odbyło się **pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu gdańskiego.** Na posiedzeniu tem dokonano też wyborów prezydjum i biura sejmowego. Przewodniczącym sejmu wybrany został **socjaldemokrata Spill**, który na 109 głosujących otrzymał 94 głosy. Pierwszym wiceprzewodniczącym wybrano nacjonalistę dr. Gogdana 99 głosami. Drugim wiceprzewodniczącym centrowca Neubauera 89 głosami poczem dokonano wyborów członków i biura sejmowego. Drugie posiedzenie sejmu odbędzie się we środę dnia 18 bm. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór 14 senatorów parlamentarnych.

Na Sybir!

NIE 30 ALE 51 DEPORTOWANYCH OPOZYCJONISTÓW

Moskwa, 11 stycznia (PAT). „United Press" dowiaduje się w sprawie drakońskiego postępowania rządu sowieckiego wobec przywódców opozycji następujących szczegółów:

Prócz Trockiego **nie 29 lecz 51 przeciwników Stalina zostało deportowanych.** Między nimi nie znajdują się jednak Kamieniew i Zinowiew. **Deportowani zostaną odstawieni na przeciąg trzech lat do odległych miejscowości, oddalonych przeważnie o kilkaset klm. od większych miast.**

Otrzymywać oni będą od rządu 9 (?) rubli miesięcznie.

Część deportowanych znajduje się już w drodze. Trocki miał udać się z polecenia rządu do gubernji astrachańskiej, oświadczył jednak, że obecność jego w Moskwie jest ważniejsza i **że tylko gwałtem** uda się go odstawić do Astrachania. Były poseł w Paryżu Rakowski deportowany został do Sysolska nad Morzem Białem. Przywódca opozycji Smiłga, który od 6 miesięcy bawi w Chabarowsku, musi nadal tam pozostać. Sabronow wysłany zostanie nad zatokę Onega, Sebrjakow do Semipalatyna w Turkiestanie, a redaktor „Prawdy" Sosnowski do jednej ze wsi syberyjskich.

—ooo—

WALKA CHIN POŁUDNIOWYCH Z PÓŁNOCNEMI

Szangaj, 11 stycznia (PAT). Czang Kai Szek wydał manifest do nacjonalistów w Nankinie, zapowiadający, iż obejmuje stanowisko głównodowodzącego armja nacjonalistyczną. — Czang Kai Szek obiecuje, iż kierować będzie osobiście ekspedycją przeciwko wojskom północnym, popierać władze centralne i walczyć przeciwko komunizmowi. Wkońcu wyraża nadzieję, iż wszyscy Chińczycy udzielą mu poparcia.

Związki i zgromadzenia

DO KOMITETÓW DZIELNICOWYCH PPS W KRAKOWIE I MĘŻÓW ZAUFANIA. Zawiadamiamy, że zaproszenia na zebrania dzielnicowe są do odebrania w biurze OKR. Nadto są do nabycia egzemplarze ordynacji wyborczej w cenie 1 złoty sztuka. **OKR PPS. Kraków — miasto.**

BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE! **Zgłoszenia o referentów** na zgromadzenia wyborcze przesyłać należy trzy dni przed zgromadzeniem — wyłącznie tylko na adres: **Z. Klemensiewicz, Batorego 5. Kraków.**

ZGROMADZENIE WSPÓLNE DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się we czwartek 12 stycznia o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, oficyny. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza

Zarząd Związku.

„LUTNIA ROBOTNICZA". Dziś we czwartek próba o godz. 7 wieczorem w gmachu przy ulicy Batorego l. 3, III. p. W czasie próby przyjmuje się wpisy nowych członków.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INSTYTUTU UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ — ODDZIAŁ KRAKÓW, odbędzie się we czwartek 12 stycznia o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ KOMITETY MIEJSCOWE I TOWARZYSZE W POWIATACH CHRZANOWSKIM I OŚWIĘCIMSKIM! W niedzielę 15 stycznia o godzinie 9 rano w sali „Strażnicy" w Chrzanowie odbędzie się konferencja 42 okręgu. Referenci tow. posłowie Żuławski i Kwapiński. Ze względu na ważność sprawy prosimy o liczne obesłanie tejże konferencji.

Za prezydjum Pow. Rady Robot. PPS:
Jan Papuga.

Przegląd prasy

Chadecka opinja o endecji, że wszystkich odstrasza. — List biskupa Szelążka, a jego rachunek.

Wytykamy to ciągle, że wszelkie żywioły wielko-burżuazyjne i drobnomieszczańskie kurczowo czepiają się przedwyborczej odezwy biskupów, starając się dowieść, że one właśnie są najbardziej posłuszne głosowi „pasterzy".

Na tem tle wywiązała się też polemika pomiędzy prasą endecką, a chadeckim „Głosem Narodu". Naprzód spór o datę... Endecja twierdzi, że ona pierwsza odezwała się z wyrazami hołdu dla biskupów i gotowością pójścia za ich wskazówkami. „Głos Narodu" dowodzi, że gdy chadecja zbiskupiała, dopiero 12 grudnia, pod tą datą bowiem pojawiła się jej odezwa „118", chadecy zabrali się do budowania bloku katolickiego już 11 grudnia. Ale nie na tym sporze — jakby sportowym: kto prędzej dopadł listu biskupiego, kończy się ta rozmówka. Chadecy, wierni dotąd trabantci endecji — teraz wymawiają jej, że ona właśnie, podejmując się robić politykę biskupią, szkodzi tylko temu zadaniu, gdyż jest tak znienawidzona, że wszyscy — z wyjątkiem chadecji — od niej stronią, jak od zapowietrzonej.

„Głos Narodu" pisze mianowicie:

„Skutkiem tego stało się rzeczą jasną, że oddanie akcji w ręce ND, byłoby zupełnem jej utraceniem w zarodku. Jeśli więc dzisiaj „Kurjer Poznański" konstatuje „bezowocność" dotychczasowych wysiłków o blok katolicki, mimo, że je podjęła ChD, to, gdyby te starania była zainicjowała ND, bezowocność byłaby stwierdzoną już w pierwszym dniu obrad. **Taki jest bowiem dziś stosunek olbrzymiej części społeczeństwa do ND, że ucieka od wszelkiej organizacji, któraby nasuwała jakąkolwiek możliwość hegemonji ND.** — Najlepszym zresztą dowodem tej prawdy jest Wielkopolska, gdzie nawet sfery ziemiańskie (bezwzględnie jej dotąd wierne) zerwały wszelkie z nią stosunki i zerwały je prędzej, niż gdzieindziej".

A po tem stwierdzeniu organ chadecki czyni wymówki endecji, iż z jej winy potworzyło się po kilka bloków katolickich:

„Wynikła stąd dzisiejsza sytuacja nie jest wesoła, ani pomyślna, — przyznajemy to otwarcie. Pod firmą katolicką powstało już kilka ugrupowań, a nie jest wykluczone, że powstaną jeszcze dalsze. Jest to już jednak następstwem tego faktu, **że ND, straciwszy sympatje społeczeństwa, nie chce tego zrozumieć i temu stanowi rzeczy podporządkować się lojalnie".**

To ostatnie zdanie brzmi niemal, jak żądanie: „Idź do klasztoru!" — oderwij się od świata, który od ciebie się chce odgrodzić!

Przy poprzednich wyborach endecja tworzyła czoło chjeny, a chadecja znajdowała się raczej w ogonie... Dzisiaj chadecja tak wynosi się ponad przybitą do ziemi endecję!

* * *

Kapłanem-obywatelem nazywa warszawska „Epoka" biskupa wołyńskiego Szelążka, który wydał list pasterski, nawołujący djecezjan do zgody i porozumienia w obecnym okresie wyborczym z ludnością innych narodowości i wyznań.

Ów dziennik cytuje np. następujący ustęp z tej odezwy:

„Pozatem, jako trzecie zagadnienie, do rozwiązania, jest ustalenie list wyborczych. W tej sprawie stać trzeba na stanowisku najpełniejszej sprawiedliwości, nie zaś niezrozumiałej i niesłusznej ekskluzywności. Jesteśmy obywatelami Wołynia, ale nie jesteśmy sami, a nawet nie posiadamy przewagi liczebnej. Zupełnie przeto naturalnem jest uformowanie listy, która stanowić ma rzeczywisty wyraz miejscowych stosunków. Nie jest to zblokowanie się stronnictw, lecz uformowanie list na podstawie uwzględnienia praw poszczególnych narodowości, mieszkających na Wołyniu. — Zgodnie z zasadami chrześcijańskiej miłości, winniśmy w tym momencie, jak zawsze, wykazać dążenie do zgodnego współżycia z różnorodną pod względem narodowościowym i wyznaniowym ludnością".

Żywioły klerykalno-reakcyjne przyzwyczaiły nas do tylu zgrzytów nienawiści pod adresem współobywateli innowierczych i innoplemiennych, że ton tej odezwy zwracać może na siebie uwagę: inna rzecz, czy owe żywioły, posłuszne, bo... robiące interes na wskazówkach biskupich, równie pochopnie usłuchają i tej rady?

Wreszcie jeszcze jedno w związku z zachwytami „Epoki". Niestety biskup Szelążek jest tym członkiem episkopatu, który zestawił wszystkie **bajońskie pretensje**, jakie do ciężko-dyszącego skarbu polskiego wysuwają sfery kościelne — za dobra, które im odebrały rządy zaborcze. Cytując głosy prasy, ciągle niemal powracamy do wystąpień biskupich, zwłaszcza owego listy 21 biskupów. Bowiem stronnictwa burżuazyjne i ich prasa wciąż kłębią się tam, jak robactwo w serze.

Europejczyk zdumiałby się, gdyby mu powiedziano, że tak wygląda kampanja wyborcza — parlamentarną, a nie do jakichś rad parafjalnych! Jak gdyby Sejm nie miał zadań świeckich — i to bardzo poważnych, ze względu choćby na to, że szerokie warstwy ludowe, nękane bezrobociem, rosnącą ciągle drożyzną, brakiem nieraz najprostszych warunków ludzkich — gdyż dachu nad głową — nie mogą żyć wciąż w jakiemś fatalnem prowizorjum.

Tymczasem w prasie burżuazyjnej nie napotyka się ani śladu poważniejszej myśli o zadaniach przyszłego Sejmu, ani śladu jasno sformułowanego programu — tylko współzawodnictwo na temat, kto posiada więcej praw do łask biskupich.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.